Rok I. Kraków, 27 kwietnia 1948 nr 8



Piłkarz

TYGODNIOWY PRZEGLĄD SPORTOWY

Pełna rehabilitacja drużyn krakowskich

Sensacje w Poznaniu i Rybniku

„Czarna niedziela" drużyn krakowskich należy do przeszłości. Zapomniano już o porażkach Cracovii z Ruchem, Wisły z AKS-em i Garbarni z Tarnovią. Czwarta niedziela rozgrywek ligowych przyniosła pełną rehabilitację czołowych drużyn krakowskich, które tym razem odniosły piękne sukcesy, zwyciężając na wszystkich frontach.

Najprzyjemniejszą niespodziankę zgotowała swym sympatykom Garbarnia, gromiąc w Poznaniu mistrza Polski — Wartę 5:0. Takiego sukcesu drużyny ludwinowskiej nie spodziewał się napewno nikt.

Odmłodzona Cracovia wywiozła z gorącego terenu Rybnika dwa punkty udowadniając, iż nie zamierza ona zrezygnować z walki o prymat w Klasie Państwowej.

Wisła po rozgromieniu warszawskiej Polonii na własnym boisku, notuje drugi sukces na swym terenie, w postaci zwycięstwa nad drugą Polonią, tym razem bytomską.

Warszawska Legia wywiozła dwa punkty z Tarnowa, a AKS z Łodzi.

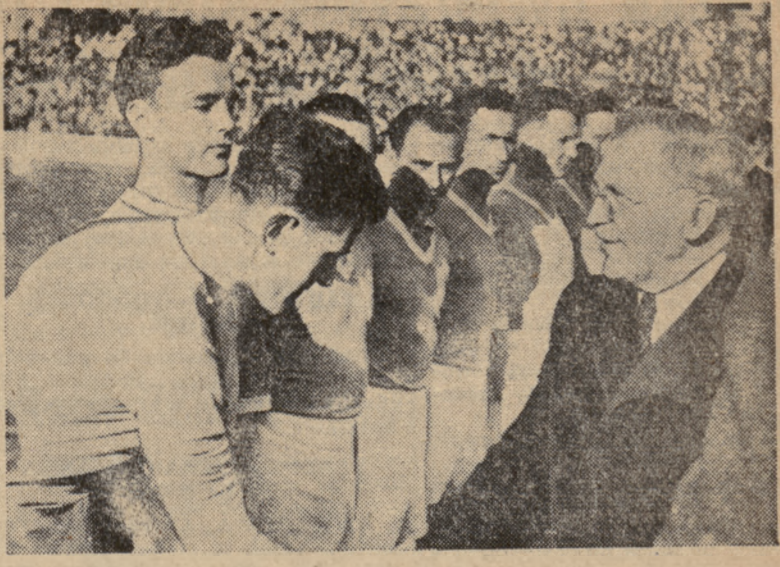
Leader tabeli — Ruch pokonał ZZK 2:0, a warszawska Polonia zdobyła wreszcie pierwsze punkty, gromiąc Widzew 6:1.

Poniżej podajemy sprawozdania z niedzielnych rozgrywek ligowych.

WYNIKI NIEDZIELNYCH SPOTKAŃ KLASY PAŃSTW.

Kraków:
Wisła—Polonia Byt. 5:0 (2:0)
Poznań:
Garbarnia—Warta 5:0 (1:0)
Rybnik:
Cracovia—Rymer 2:1 (1:1)
Tarnów:
Legia—Tarnovia 3:1 (1:1)
Chorzów:
Ruch—ZZK 2:0 (1:0)
Łódź:
AKS—ŁKS 4:1 (1:0)
Warszawa:
Polonia W-wa—Widzew 6:1 (2:1)

Z pobytu krakowskich piłkarzy w Pradze



W ub. niedzielę bawili w stolicy Czechosłowacji piłkarze naszego grodu, którzy ulegli reprezentacji Pragi w stosunku 2:4.

Na zdjęciu moment powitania drużyny krakowskiej przez prezydenta miasta Pragi.

Ruch bez straty punktu kroczy na czele tabeli

Jeden tylko Ruch utrzymał zajmowane przez siebie zaszczytne pierwsze miejsce i prowadzi pewnie bez straty punktu. Legia, AKS i Cracovia wobec odniesionych zwycięstw awansowały o jeden szczebel, a najdłuższy skok w tabeli zrobiła Garbarnia, która wygrywając z Wartą 5:0, wyszła z 12-go aż na 6-te miejsce w tabeli. Trzy czołowe drużyny krakowskie zajmują w chwili obecnej lokaty od 4—6, a pomiędzy czwarty zespół okr. krakowskiego — Tarnovię, wcisnął się Rymer, dotychczasowy wiceleader.

Polonia bytomska, ZZK, Warta, Widzew i ŁKS spadły na końcowe miejsca, a zwycięstwo warszawskiej Polonii dało jej awans o trzy pozycje. — Najsłabszą formę wykazują drużyny łódzkie — Widzew i ŁKS, to też słusznie zamykają pochód czternastu klubów. A oto tabela ligowa po czwartej niedzieli rozgrywek:

1. Ruch	4	8	14:3
2. Legia	4	6	8:4
3. AKS	4	6	11:6
4. Cracovia	4	6	9:7
5. Wisła	4	5	13:3
6. Garbarnia	4	4	6:3
7. Rymer	4	4	7:5
8. Tarnovia	4	4	5:7
9. Polonia Bt.	4	4	7:12
10. ZZK	4	3	6:8
11. Polonia Warsz.	4	2	9:14
12. Warta	4	2	5:11
13. Widzew	4	2	6:14
14. ŁKS	4	0	8:17

Och, ten karny... — „rozpacza" M. Gracz

— Cóż to było z tym karnym panie Mieciu — pytamy w czasie przerwy prawego łącznika Wisły. — Czy się pan przypadkiem nie pośliznął?



— A niech to licho weźmie! Zeszła mi piłka w bok. Zdarza się to chyba i najlepszemu zawodnikowi. A choć bym nawet i trafił do bramki, to i tak Wójcicki strzał ten obroniłby. Już był w prawym rogu bramki.

No trudno. Nie wyszedł mi karny dzisiaj, wyjdzie innym razem. Grunt, że „rozkładamy planowo" bytomiaków.

Popularny „Messu" po przerwie walnie przyczynił się do „planowego" pogromu Polonii, a pięknie strzeloną bramką zrehabilitował się w oczach nader tolerancyjnej w tym dniu widowni. Mały, czarny prawy łącznik Wisły jest jej pupilkiem i może sobie pozwolić na przestrzelenie rzutu karnego. Innemu zawodnikowi nie uszłoby to na sucho. Mieciowi tym razem uszło.

Kohut bohaterem spotkania

Wisła-Polonia Bytom 5:0 (2:0)

Wisła w osłabionym składzie rozprawiła się gładko z Polonią bytomską, zwyciężając w wysokim stosunku 5:0.

Drużyny wystąpiły w następujących składach:

Wisła: **Jurowicz — Flanek — Filek —Legutko i bracia Wapiennicy — Karzyński Rupa — Kohut — Gracz i Jaskowski.**

Polonia: **Wójcicki — Grocholski — Komórkiewicz — Niebylski — Szmidt — Lelonek — Wiśniewski — Kulawik — Trampisz — Matias — Kazimierowicz.**

WISŁA:

W Wiśle najlepszą częścią drużyny były formacje defensywne. **Flanek i Filek w obronie wraz z niezawodnym stoperem** Legutką stanowili dla ataku Bytomian zaporę nie do przebycia.

Bracia Wapiennicy znajdują się już w pełni formy i w stu procentach wykonali swe, tak defensywne jak i ofensywne obowiązki.

Kontuzjonowany **Jurowicz** w bramce miał dobre ale i słabe momenty.

W ataku najlepszy **Kohut.**



Przeboje jego są niezwykle groźne i jest on zawodnikiem trudnym do utrzymania. **Gracz** ciągle nie w formie, **absorbuje on jednak tak dalece defensywę przeciwnika,** że współpartnerzy jego mają już ułatwioną pracę.

Rupa, Jaskowski i Karzyński — to pożyteczni zawodnicy, rozumiejący dobrze dogmat gry zespołowej.

Cenne zwycięstwo Wisły wypracowane zostało właśnie **lepszą pracą zespołową,** w której wiślacy górowali nad przeciwnikiem przynajmniej o klasę.

POLONIA:

Popularność Polonii bytomskiej oparta jest na tradycjach Pogoni lwowskiej, z której się wywodzi. **Samymi tradycjami jednak, — nie można żyć.** Pisząc w skrócie, Polonii bytomskiej gwałtownie **potrzebna jest transfuzja młodej krwi.** Nie widać było na boisku **Matiasa, Kulawik** pozostaje daleko od zeszłorocznej formy, a najlepszy w ataku szybki **Wiśniewski** raził brakiem decyzji strzałowej.

Najsłabszą częścią drużyny bytomskiej było jej trio obronne.

Bramkarz **Wójcicki** miał trudności z oślizgłą piłką i **przy trzech bramkach ponosi bezpośrednią** winę. Także obrona **Komórkiewicz — Grocholski** miała wybitnie słabe momenty.

Najlepiej jeszcze wypadła praca pomocy, — ale **przeciążenie tej linii było zbyt wielkie.**

PRZEBIEG GRY

Dotkliwe zimno i porywisty wiatr nie sprzyjały rozwinięciu normalnej gry. Polonia grająca z wiatrem narzuca ostre tempo i przez 15 minut zdecydowanie przeważa.

W 4-tej minucie Wiśniewski ma stuprocentową okazję do strzelenia bramki, ale zwleka z oddaniem strzału i traci piłkę. Za chwilę Flanek, w ostatnim ułamku sekundy zabiera piłkę spod nosa Trampisza. W 10-tej minucie Trampisz trafia pechowo w wiązanie bramkowe, a i dalsze wysiłki dobrze w tym okresie grającego ataku Bytomia nie przynoszą rezultatu.



Moment z wczorajszego meczu Wisła-Polonia (Bt). Jurowicz wyłapuje piłkę.

Natomiast wypad Kohuta kończy się ostrym strzałem, **Wójcicki wybija piłkę pod nogi Rupy,** który

dobija nieuchronnie.

Bramka ta całkowicie zmienia obraz gry. Wisła „wpada w uderzenie" i zupełnie przejmuje inicjatywę. Ciągle ponawiane jej ataki wieńczy w 34-tej minucie sukces. Po nieudałym wylocie Wójcickiego z bramki Kohut wyzyskuje przytomnie powstałą sytuację i z bliskiej odległości

strzela drugą bramkę

dla Wisły.

W 3 minuty później przebój Kohuta likwiduje Komórkiewicz ordynarnym faulem, ale podyktowany rzut karny Gracz przestrzeliwuje.

Zryw Polonii przynosi jej niewykorzystany rzut rożny i strzał Kazimierowicza po poprzeczce.

Po przerwie już w 2-giej minucie Kohut idzie na przebój i

zdobywa trzecią bramkę,

przesądzając już wynik spotkania.

Wisła stale atakuje, a Polonia odgryza się sporadycznymi tylko i niegroźnymi wypadami.

W 12-tej minucie Gracz trafia w poprzeczkę, a za chwilę ponowny jego strzał idzie w aut.

W 20-tej minucie Karzyński w zamieszaniu podbramkowym, wykłada piłkę Graczowi, który

strzela w przeciwny róg bramki,

zdobywając czwartą, najładniejszą bramkę dnia.

Wynik ustala w 25-tej minucie Kohut, który z pozycji spalonej, z najbliższej odległości

strzela piątą bramkę.

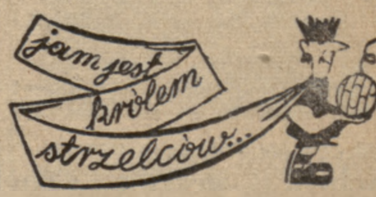
Od tej pory Wisła syta laurów oddaje inicjatywę przeciwnikowi, który grając w 10-tkę bez kontuzjowanego Matiasa przeważa do końca spotkania.

W 28-me minucie Jurowiczowi nie udaje się wybieg z bramki, nieuchronną jednak zdawało się bramkę ratuje Flanek na samej linii.

Mimo ciągle ponawianych ataków Polonii wynik utrzymuje się aż do końca.

Sędzia p. Bergtal znajduje się w doskonałej kondycji, ale niektóre z jego rozstrzygnięć budziły wątpliwości.

Widzów około 7 tysięcy.



Na czoło najlepszych strzelców ligowych wyszedł po czwartej niedzieli rozgrywek środkowy napastnik Wisły — Kohut, który prowadzi listę strzelców, mając na swym koncie 5 bramek.

Oto czołówka strzelców:

5 bramek: Kohut (Wisła).

4 bramki: Alszer, Przecherka (Ruch), Różankowski II (Cracovia), Gracz (Wisła), Spodzieja (AKS).

3 bramki: Dziuba (Rymer), Polka (ZZK), Baran (ŁKS), Foryszewski (Garbarnia), Jaźnicki (Polonia W-wa), Opiych (Legia).



Spotkanie ligowe w szczypiórniaku Cracovia—AKS zakończyło się zwycięstwem Cracovii 9:8. Na zdjęciu Cieślelski (Cracovia) usiłuje wyrwać się z „uścisku" Ślązaków.

Nasz konkurs — zdjęcie Nr. 8



Nasze ostatnie z kolei zdjęcie konkursowe jest już chyba najłatwiejsze ze wszystkich. Sądzimy, że zachęci ono wszystkich Czytelników Piłkarza do przeglądnięcia ubiegłych numerów, sprawdzenia jeszcze raz oglądanych fotografii i dobrego wypełnienia zamieszczonego na ostatniej stronie kuponu.

Warunki nadsyłania odpowiedzi wewnątrz numeru.

Porażka Zwierzynieckiego i remis Fabloku — niespodziankami niedzieli

W krakowskiej A klasie zanotowano dwie niespodzianki. Pierwsza to porażka wiceleadera tabeli — Zwierzynieckiego, który przegrał z



Wieczystą 1:0, a druga — remis Fabloku, uzyskany na boisku Szczakowianki.

Poza tymi dwoma niespodziewanymi wynikami, w pozostałych zawodach zwycięstwa odnieśli faworyci.

I tak Chełmek pewnie rozprawił się z Łagiewianką. Dąbski pokonał u siebie Groble 2:1, a rezerwy Cracovii i Tarnovii grając na swoich boiskach odniosły nieznaczne, lecz zasłużone zwycięstwa. Rezerwa Garbarni zremisowała z Koroną, a Wisła przegrała z Prokocimiem.

Tabela krakowskiej A klasy przedstawia się następująco:

1. Chełmek	17	30	47:9
2. Zwierzyniecki	17	23	29:16
3. Mościce	16	18	30:23
4. Szczakowianka	16	17	35:39
5. Fablok	16	17	27:29
6. Dąbski	16	16	29:28
7. Groble	16	16	24:24
8. Korona	15	14	19:23
9. Wieczysta	15	13	29:25
10. Łagiewianka	16	10	22:39
11. Prokocim	15	9	23:48
12. Podgórze	17	9	17:37

WIECZYSTA — ZWIERZYNIECKI 1:0 (1:0)

(Mrr.) Kibice KS Zwierzynieckiego wyszli z tego meczu rozżaleni na swoją drużynę, bowiem utraciła ona 2 punkty całkiem zasłużenie, ustępując ambitnej drużynie Wieczystej.

W zespole pokonanych zawiódł przede wszystkim atak grający chaotycznie.

Dla zwycięzców jedyną bramkę zdobył w pierwszej połowie meczu — **Kawula.**

Na wyróżnienie zasługują obaj bramkarze — **Nocek (W) i Piekło (Z)**, którzy obronili wiele niebezpiecznych strzałów.

W przedmeczu juniorzy Zwierzynieckiego pokonali juniorów Wieczystej 2:0 (2:0).

GARBARNIA IB—KORONA 1:1 (1:0)

(RZ) Po nieciekawej grze powyższe spotkanie zakończyło się wynikiem nierozstrzygniętym.

Do przerwy lekka przewaga Garbarnii, która przeprowadza szereg ładnych ataków, niestety — nie mających wykończenia strzałowego. W tym okresie prowadzenie dla Garbarni z zamieszania podbramkowego uzyskał Glaicar.

Po przerwie gra jest na ogół wyrównana, przy czym obie drużyny dążą do poprawienia wyniku. Udaje się to Koronie, która w 17 minucie uzyskuje wyrównanie przez Cygana.

Aż do końca spotkania wynik nie uległ zmianie.

Sędziował b. dobrze p. Rutkowski — junior.

*

W przedmeczu juniorzy Garbarni pokonali Koronę w stosunku 1:0 (1:0).

Bramkę zdobył Trzos II.

CRACOVIA Ib—MOŚCICE 2:1 (2:1)

(d) Rezerwa Cracovii pokonała groźny zespół Mościc po ciekawej grze. Bramki zdobyli: Radoń, a dla Mościc Cholewa.

CHEŁMEK—ŁAGIEWIANKA 4:1 (4:1)

(yz) Zgodnie z przewidywaniami leader krakowskiej A klasy nie miał zbyt trudnego zadania z pokonaniem ambitnie lecz słabo grającej Łagiewianki. Wynik meczu ustalono już do przerwy, a po pauzie Chełmek mając zwycięstwo zapewnione nie wysilał się zupełnie.

TARNOVIA Ib—PODGÓRZE 2:1 (2:0)

TARNÓW. Tarnovia Ib pokonała krakowską drużynę Podgórze 2:1, mając przewagę w ciągu całego spotkania.

FABLOK—SZCZAKOWIANKA 1:1 (1:0)

SZCZAKOWA. Chrzanowski Fablok pokazał, że stać go jeszcze na coś więcej niż przegrywanie z słabymi przeciwnikami. Wynik remisowy uzyskany na boisku Szczakowianki mówi sam za siebie. Bramki zdobyli: Palik dla Fabloku, oraz Stadtler dla Szczakowianki.

DĄBSKI—GROBLE 2:1 (1:0)

(t) Grający na swoim boisku zespół Dąbskiego pokonał Groble w stosunku 2:1 (1:0). Dąbski miał lekką przewagę w ciągu całego spotkania.

Bramki zdobyli: Kofin 2, a dla Grobli Miksa.

PROKOCIM—WISŁA Ib 4:2 (1:0)

(ww) Do przerwy duża przewaga Prokocimia.

Po przerwie początkowo zmienne ataki, potem przewaga Prokocimia rośnie i gospodarze uzyskują dalsze bramki.

Dla Wisły bramki zdobywają: Kubik (z karnego) i Wójcik z pięknie bitego rzutu wolnego.

Dla gospodarzy zaś Ochonski 2, i Wójtowicz 2.

Sędziował p. Drabikowski, mając bardzo łatwe zadanie, gdyż obie drużyny grały fair.

*

Juniorzy Prokocimia — Juniorzy Wisły 1:0 (0:0)

Gra równorzędna, jedyną bramkę uzyskuje Chmielewski.

Angielskie wyniki w krakowskiej „B" klasie

W przeciwieństwie do dotychczasowych spotkań, które obfitowały w wysokie wyniki, ubiegła niedziela rozgrywek o mistrzostwo krakowskiej „B" klasy przyniosła tym razem nikłe wyniki, z wyjątkiem jednego tylko spotkania: Krowodrza — Dębnicki, które zakończyło się zwycięstwem Krowodrzy 8:0.



Leaderzy tabel grupowych nie ponieśli porażek i kroczą pewnie na czele swych grup.

A oto wyniki niedzielnych spotkań o mistrzostwo kl. „B":

BIEŻANOWIANKA— AKS OM TUR (Bochnia) 3:0 (w. o.)

(gw) Drużyna AKS-u nie stawiła się na spotkanie, a sędzia p. Laba odgwizdał 3:0 w. o.

Następnie odbyły się zawody towarzyskie między II drużyną Bieżanowianki a I-szą.

SKAWINKA—PRĄDNICKI 2:2 (2:0)

SKAWINA (hw). Po przewadze w pierwszej połowie Skawinka remisuje tracąc 1 punkt.

Sędziował p. Paleta.

ŁOBZOWIANKA—BOREK 2:0 (1:0)

(ww) Gra szybka przy lekkiej przewadze Łobzowianki, dla której bramki zdobyli: Jabłoński i Malicki.

Sędzia p. Dank.

KROWODRZA—DĘBNICKI 8:0 (6:0)

(T) Tak wysokie zwycięstwo zawdzięcza drużyna Krowodrzy dobrej i ambitnej grze całej drużyny. Dębnicki zagrał wczoraj słabiej niż zwykle.

Sędziował p. Flumenkel.

BRONOWIANKA—NADWIŚLAN 1:0 (0:0)

(bw) Drużyna Nadwiślanu mimo przewagi przegrała ten mecz, nie wykorzystując dwóch rzutów karnych.

Jedyną bramkę dnia zdobywa w przedostatniej minucie spotkania Bronowianka ze strzału Matysiaka.

Sędziował p. mgr Kosek.

PRĄDNICZANKA— GRZEGÓRZECKI 1:0 (0:0)

(aw) Gra na ogół surowa, z lekką przewagą Prądniczanki.

Bramkę uzyskuje Adamczyk.

BOCHEŃSKI—MILICYJNY 2:0 (0:0)

(zw) Gra ostra, szczególnie ze strony zawodników Milicyjnego.

Bramki dla Bocheńskiego uzyskuje Mastaj I i Dziurzycki z wolnego.

Sędziował p. Pacia — dobrze.

OLSZA—POCZTOWY 2:0 (2:0)

(t) Zawody stały pod znakiem gry zaciętej i ostrej. Lepszą była Olsza, która wygrała zasłużenie, uzyskując bramki przez Łapińskiego I i II.

RAKOWICZANKA— PŁASZOWIANKA 2:1 (0:1)

(tol) Po ładnej i ciekawej grze zwyciężyła Rakowiczanka, będąc drużyną lepszą, szczególnie po przerwie.

Bramki strzelili: Uniwersal i Kawula — dla pokonanych Gorula.

Sędziował b. dobrze p. Biernacik.

OM TUR WOLANIA — AKS (Czyżyny) 3:0 (1:0)

(T) Jedynie brak dobrych strzelców w ataku nie pozwolił Wolanii na uzyskanie jeszcze wyższego wyniku.

Na wyróżnienie zasługują: Bania, Dmytruk i bramkarz Paciorek.

Sędziował p. Budziaszek.

LEGIA—KMITA 2:2 (1:1)

(tt) Rozegrane w Zabierzowie spotkanie wymienionych drużyn zakończyło się — po zaciętej grze — wynikiem nierozstrzygniętym.

WIELICZANKA—DALIN 2:1 (2:0)

(tad) Zawody powyższych drużyn zakończyły się niespodziewanym zwycięstwem Wieliczanki, która na obcym terenie pokonała Dalin, uzyskując bramki przez Grabowskiego i Murzyna.

Dla pokonanych, którzy nie wykorzystali karnego, honorowy punkt zdobył Święch IV.

Sędziował p. Popłatek.

Motocykliści krakowscy rozpoczęli sezon

Motocykliści krakowscy rozpoczęli w niedzielę pierwszy wiosenny krok, który udał się im pod każdym względem. Poranna słoneczna pogoda dopisała, dopisała ilość startujących— a było ich 39-ciu a organizatorzy spisali się również nienajgorzej.



Trasa wynosiła 63 km i prowadziła z ulicy Długiej szosą Warszawską, na Słomniki i 4 km przed tą miejscowością na skrzyżowaniu dróg do Skały Ojcowskiej. Stamtąd szosą bronowicką do Krakowa, gdzie przy ul. Piastowskiej była meta.

W poszczególnych kategoriach wyniki następujące:

Młodzież na setkach: jedyny startujący w tej kategorii, niestowarzyszony Adamus — zdobył srebrny medal.

Kat. do 125 ccm: Srokowski (Mil Stow. Sport.) i Płaczek (Wisła) zdobyli złote medale bez punktów karnych. Karasiński (KS Tramwaj) 3 pkt. karne — srebrny medal.

W kat. do 250 ccm 5-ciu zawodników przyjechało bez punktów karnych i złote medale zdobyli: Gruszczyński (Mil. Stow. Sport.), Michałowski (niestow.), Tryjański (Legia), Witek (Legia), Zieliński (Garbarnia). Dwóch zawodników tej kategorii zdobyło srebrne medale, a czterech brązowe.

Kat. do 350 ccm — Kapela (KKCM) bez punktów karnych — złoty medal. Srebrne medale zdobyli: Turczyński (KKCM) — 2 pkt. karne i Góra (Legia) 5 pkt. karnych.

Kat. do 500 ccm— 1) Witek (Legia) złoty medal bez pkt. karnych. 2) Kaczmarczyk (KKCM), 3) Witek Janusz (Legia), 4) Altendorf (Cr.) zdobyli srebrne medale.

W kat. ponad 500 ccm: Łyko (Mil. Stow. Sport.) i Mandat (KKCM) zdobyli złote medale i przyjechali bez punktów karnych.

W kat. ponad 600 ccm z wózkami: Jękot (Mil. Stow. Sport.) bez pkt. karnych złoty medal Kuzak (Mil. Stow. Sport.) — srebrny medal.

(ch) **Jednym z najciekawszych spotkań z cyklu spotkań międzymiastowych, będzie mecz piłkarski, jaki odbędzie się w dniu 6 maja 1948 o godzinie 17.30 na boisku RKS Garbarnia:**

Warszawa-Kraków

o puchar Kałuży. Reprezentacja krakowska złożona będzie z najlepszych piłkarzy okręgu krakowskiego, który musi podreperować swój nadwątlony prestiż, zwłaszcza przed spotkaniem ze Śląskiem.

Jako przedmecz odbędzie się spotkanie juniorów Okręgu, celem wyłonienia najlepszych zawodników do spotkania

Śleska Żupa Footbalowa—Kraków, juniorzy

a które odbędzie się w dniu 12 czerwca b. r. w Krakowie.

Skandalem zainaugurowano Ligę Szczypiórniaka

W dniu wczorajszym ruszyła ze startu Liga Szczypiórniaka, przy czym rozegrano łącznie sześć spotkań po trzy w każdej grupie.

Dużą niespodzianką była wygrana Cracovii nad mistrzem Polski AKS.

Mecz powyższy prowadzony w burzliwej atmosferze, obfitował w cały szereg brutalnych wystąpień graczy śląskich, których ukoronowaniem było pobicie prowadzącego zawody sędziego przez zawodników chorzowskich na boisku.

Tego rodzaju incydenty nie mogą powtarzać się i jesteśmy pewni, że WG i D PZPR jak najsurowiej ukarze winnych nawet jeśli to są reprezentanci Polski.

Wyniik spotkań wczorajszych przedstawiają się następująco:

CRACOVIA—AKS 9:8 (4:4)

Biało-czerwoni grali bardzo ambitnie i już po kilku minutach prowadzili 2:0. Z kolei wyrównują Ślązacy.

Od tej chwili stale prowadzi Cracovia różnicą jednej bramki.

W 28 minucie drugiej połowy następuje krytyczny moment, gdy niezadowolony z orzeczenia sędziego zawodnik AKS-u Włodarczyk rzuca się nań, bijąc go.

Podyktowany uprzednio rzut karny przy stanie 8:8 pewnie egzekwuje Więcek, ustalającą wynik meczu 9:8 dla Cracovii.

Sędzia usunął trzech zawodników z AKS-u, a to: Barysza, Tomasa i Włodarczyka.

Nejlepsi w zespole zwycięzców: Więcek i Resich, — u pokonanych: bracia Thielowie.

Sędziował ob. Bruśnicki.

POGOŃ (Katowice)—AZS (Kraków) 10:7 (3:4)

Rozegrane w Katowicach zawody o mistrzostwo Ligi Szczypiórniaka przyniosły nieznaczne zwycięstwo drużynie miejscowej. AZS mimo porażki pozostawił całkiem dobre wrażenie, będąc równorzędnym przeciwnikiem.

Bramki dla Pogoni zdobyli: Pychoniec 4, Ziaja 3, Hut 2 i Klukowski 1.

Dla AZS: Lipiński i Bahr po 3, oraz Kozdrój 1.

Sędziował ob. Muszyński.

LEOPOLIA (Opole)—ŁKS 9:5 (4:4)

OPOLE (Tel. wł.) Gra żywa i interesująca. Miejscowi przewyższali łodzian kondycją i dyspozycją strzałową.

Bramki zdobyli: dla Leopolii — Lutke, Pachoń po 3, Helfeuer 2 i Kulik 1.

Dla ŁKS: Bujanowicz 2, oraz Huben, Graczyk i Groblewski po 1.

Sędziował ob. Eberhardt z Krakowa.

CHROBRY (Groszowice)—TĘCZA (Katowice) 9:5 (5:4)

GROSZOWICE (Tel. wł.) Dużą niespodziankę sprawiła Tęcza, stawiając zacięty opór renomowanemu przeciwnikowi.

Bramki zdobyli: dla zwycięzców — Klik 4, Langosz i Tatura po 2, oraz Koch 1.

Dla pokonanych — Rozpędowski i Kadłonek po 2, oraz Szydełko 1.

WARTA—OSTROVIA 7:5 (3:2)

POZNAŃ. Zasłużone zwycięstwo Warty nad ambitnie grającą Ostrovią.

AZS (W-wa)—ZJEDNOCZENIE (Bydgoszcz) 8:4 (6:2)

Rozegrane w Warszawie spotkanie z cyklu rozgrywek ligowych w szczypiórniaku przyniosło zdecydowane zwycięstwo lepszemu technicznie AZS-owi.

Redakcja „Echa Krakowa" wraz z Komitetem Redakcyjuym „Piłkarza" wyznaczyła 8 nagród pieniężnych dla tych osób, które trafnie odgadły treść zamieszczanych zdjęć konkursowych w numerach „Piłkarza" od 1—8.

Podajemy poniżej wykaz nagród:

I NAGRODA — 7.000 zł
II NAGRODA — 5.000 zł
III NAGRODA — 3.000 zł
IV—VIII NAGRODA— 5 NAGRÓD po 1.000 zł.

W razie większej ilości nadesłanych trafnych rozwiązań o przyznaniu nagród zadecyduje losowanie.

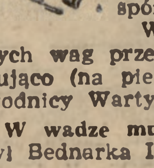
Przypominamy, że nadsyłać należy tylko kupon zamieszczony w numerze dzisiejszym na str. 4-ej bez żadnych zdjęć konkursowych.

Termin nadsyłania kuponów konkursowych upływa z dniem 5 maja br.

Listę osób nagrodzonych podamy w 10-tym numerze „Piłkarza" w dniu 10 maja br.

Tęcza wygrywa z Wartą 9:7

W ub. niedzielę rozegrano w Łodzi spotkanie bokserskie o drużynowe mistrzostwo Polski, w którym Tęcza pokonała Wartę w stosunku 9:7.



Warta oddała punkty walkowerem w wadze średniej i ciężkiej, gdyż Adamski i Szymura spóźnili się do wagi.

Wyniki poszczególnych wag przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu zawodnicy Warty):

W wadze muszej Lidtke zwyciężył Bednarka II.

W koguciej — Biskupski przegrał na punkty z Małeckim.

W w. piórkowej Szymański zremisował z Jurkiem.

W wadze lekkiej — Ratajczak zremisował z Gryminem.

W półśredniej — Vogt pokonał na punkty Mazura.

W średniej — Trzęsowski wygrał walkowerem.

W półciężkiej — Franek zremisował z Markiem.

W wadze ciężkiej — Jaskóła wygrał walkowerem.

Anglia—Indie 3:2

LONDYN. Mecz tenisowy o puchar Davisa, rozegrany pomiędzy Anglią a Indiami, zakończył się zwycięstwem Anglii w stosunku 3:2.

Dzięki temu sukcesowi tenisiści Anglii przeszli do dalszej rundy rozgrywek o puchar Davisa i zmierzą się w Oslo z Norwegią.

Eliminacje motocyklowe

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi pierwsze eliminacje motocyklowe o mistrzostwo Polski w wyścigu na żużlu.

Zawodom przypatrywało się około 10 tysięcy widzów.

Wyniki szczegółowe przedstawiają się następująco:

1) Wąsikowski (W-wa) pkt 18
2) Nowacki (Pomorze) pkt 18
3) Kołeczek (Łódź) pkt 17.
4) Olejniczak (Leszno) pkt 17
5) Nikin (Gdańsk) pkt 17.

Otwarcie sezonu kolarskiego RKS Garbarnia

KRAKÓW. W niedzielę 25 bm. kolarze Garbarni otwarli sezon kolarski wyścigiem Kraków — Mogiłany i z powrotem. Trasa wynosiła ok. 30 km. Pierwsze miejsce w wyścigu zajął Kupczak w czasie: 49:35 min. przed Musiałem — 49:36.

W wyścigu dla juniorów na 15 km zwyciężył Tuma w czasie 34:35 min. przed Buranem i Wodką.

Morawy—Śląsk 29:19 na żużlu

Rozegrany na Śląsku międzynarodowy mecz motocyklowy na żużlu pomiędzy reprezentacjami Moraw i Śląska zakończył się zwycięstwem zespołu czeskiego w stosunku 29:19.

Najlepszym zawodnikiem czeskim był Havelka, zdobywca pierwszego miejsca, z Polaków najlepiej wypadł Jankowski.

Czesi górowali przede wszystkim nad zawodnikami polskimi jakością maszyn.

Rzeźnicki wygrywa bieg kolarski „Expressu Pozn."

Zorganizowany przez redakcję „Expressu Poznańskiego" trzy-etapowy wyścig kolarski na trasie o łącznej długości 440 km przyniósł zwycięstwo znanemu kolarzowi warszawskiemu Rzeźnickiemu.

Nielada sensacja w Poznaniu

Garbarnia-Warta 5:0 (1:0)

POZNAŃ (tel. wł.). Mistrz Polski Warta doznała na swym boisku przykrej porażki z krakowską drużyną. Nikt spośród wielu tysięcy widzów, obecnych na tym meczu, — nie spodziewał się, że zieloni zejdą z boiska tak wysoko pokonani.

Przyznać jednak należy że Warta na tak wysoką porażkę nie zasłużyła. Była ona drużyną nawet lepszą — o czym świadczy jej wybitna przewaga w polu, jednakże jej niezaradni napastnicy nie potrafili zmusić doskonałego Jakubika w krakowskiej bramce do kapitulacji.

JAKUBIK BYŁ BOHATEREM MECZU

Bramkarz krakowski może śmiało powiedzieć, iż w zwycięstwie swej drużyny ma walną zasługę. Dwoił się on i troił w bramce, wyłapując wszystkie idące na bramkę strzały. Dzielnie sekundowali mu obaj obrońcy Garbarni, którzy dalekimi wykopami oczyszczali przedpole krakowskiej drużyny.

Pomoc Garbarni zrobiła swoje zadanie zadowalająco. Unieruchomiła atak poznański prawie zupełnie przez dokładne obstawienie, ułatwiając bardzo zadanie swej obronie.

Atak krakowski spisał się bardzo dobrze, jeśli chodzi o strzelecką stronę. Strzelał z każdej pozycji, a kiedy wyszła pierwsza bramka, uwierzył w swe możliwości i strzelał... strzelał... aż weszły wszystkie pięć bramek.

REWANŻ UDAŁ SIĘ ZNAKOMICIE

Rok temu bowiem w spotkaniu o wejście do Ligi ta sama drużyna Garbarni zeszła pokonana w takim samym stosunku, w jakim dziś wygrała. Rachunek zatem jest wyrównany i należałoby tylko napisać, kto zdobył owe 5 bramek.

Na listę strzelców w tym meczu zapisali się kolejno: **Foryszewski 2, Górski, Sołek i popularny w Krakowie „Nowaczek", po jednej.**

Porażka Warty jest tym przykrzejszą, że poniesiona na własnym boisku, toteż publiczność poznańska osądziła ją dość ostro, wygwizdując swą drużynę.

Sędziował Terlecki — dobrze.

Mecz Wisła-Polonia (Bytom) w cyfrach

Bramek 5:0 (2:0).
Rzutów rożnych 2:5 (0:2).
Celnych strzałów oddanych na bramkę 12:10 (7:5).

Rzutów wolnych:
Rzutów karnych 1:0 (1:0).
a) za faule: 17:16 (11:6);
b) za dotknięcie ręką 4:3 (1:2).
Spalonych: 2:3 (1:2).
Rzutów od bramki 12:12 (9:5).
Rzutów bocznych 32:19 (19:13).

Pierwsze punkty Polonii
Polonia (Warszawa) Widzew 6:1 (2:1)

WARSZAWA (tel. wł). Po trzech porażkach w tegorocznych rozgrywkach ligowych, warszawska Polonia zdobyła pierwsze dwa punkty, gromiąc łódzki Widzew 6:1.

Do przerwy nic nie wskazywało na tak wysoką porażkę gości, gra była wyrównana, a obie strony zmarnowały cały szereg dogodnych pozycji do zdobycia bramki.

Po pauzie, gdy drużyna Widzewa opadła na siłach. Polonia przejęła inicjatywę całkowicie w swe ręce, spychając łodzian do defensywy.

Bramki dla Polonii zdobyli: Wołosz 2, Jaźnicki, Świcarz, Szularz i Ochmański. Dla Widzewa honorowy punkt strzelił Nowiszewski.

Sędziował mjr. Szmajder.

Słaby dzień Tarnowian
Legia - Tarnovia 3:1 (1:1)

Tarnów (Tel. wł.). Tarnovia straciła dwa punkty, po raz pierwszy przegrywając na własnym boisku.

W drużynie gospodarzy nic się nie kleiło i nieskoordynowane wysiłki poszczególnych zawodników z góry skazane były na niepowodzenie.

Poprawna gra Barwińskiego nie mogła naturalnie starczyć na odparcie groźnych ataków Warszawiaków.

Legia zagrała we wszystkich liniach bez zarzutu, górując nad przeciwnikiem technicznym opanowaniem piłki i lepszą pracą zespołową.

W pierwszej części gry zaznacza się dość wyraźna przewaga drużyny warszawskiej, mimo to prowadzenie uzyskują gospodarze z rzutu karnego.

Legia wyrównuje ze strzału Oprycha.

Po zmianie pól utrzymuje się przewaga drużyny wojskowej.

Drugą bramkę strzela Górski, a trzecią i ostatnią ponownie Oprych, ustalając wynik spotkania.

Sędziował poprawnie p. Bukowski z Radomia.

Publiczności ponad 4 tysiące.

Ruch-ZZK 2:0 (1:0)

CHORZÓW (Tel. wł.). Wbrew przewidywaniom poziom tego spotkania pozostawiał wiele do życzenia. Ruch



mimo zwycięstwa zagrał gorzej niż normalnie, a także przeciwnik jego nie zachwycił.

Zaznaczyć należy, że w miejsce kontuzjonowanego na meczu z Pragą Alszera zagrał „weteran" Peterek.

Reprezentanci polscy Przecherka i Cieślik zagrali dużo poniżej swoich możliwości.

Najlepszym w ataku Chorzowian był Cebula, a także trio obronne stanęło na wysokości zadania.

W drużynie kolejarzy mimo słabej gry Białasa i Anioły najlepiej wypadła jeszcze piątka ataku.

Formacje defensywne drużyny poznańskiej grały ambitnie i ofiarnie, ale popełniły kilka błędów taktycznych.

Zdawało się, że jak zwykle Ruch rozstrzygnie to spotkanie w wysokim stosunku, bo już w czwartej minucie ze strzału głową Peterka gospodarze uzyskują prowadzenie.

Kolejarze stawiają jednak tak dzielny opór, że mimo lekkiej przewagi Ruchu w ciągu całego spotkania, wynik ten utrzymuje się aż do 85 minuty, kiedy to piękną akcję Chorzowian wykańcza Cieślik strzelając drugą bramkę dla swych barw.

Końcowe wysiłki obydwóch drużyn nie przynoszą już zmiany wyniku.

Sędziował p. Śliwczyński z Częstochowy.

Widzów około 8 tysięcy.

Finał pucharu Anglii rozstrzygnięty

LONDYN (Obsł. wł.) Rozegrany w ub. sobotę na stadionie Wembley finał pucharu angielskiego pomiędzy drużynami Manchester United a Blackpool — przyniósł zdecydowane zwycięstwo drużynie Manchesteru w stos. 4:2.

Na zawodach obecnym był król Jerzy VI, królowa Elżbieta i księżniczka Małgorzata. Gra była bardzo piękna i stała na b. wysokim poziomie.

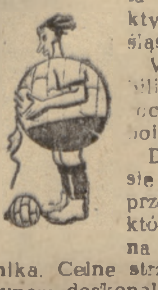
Wprawdzie prowadzenie już w 17 minucie uzyskał Blackpool przez Andersona z rzutu karnego, lecz Rolley wyrównał w 10 minut później.

Blackpool zdobył ponownie prowadzenie przez Pearsona i stan 2:1 utrzymał się do pauzy.

Po przerwie znowu Rolley wyrównuje a w 20 minucie Pearson zdobywa 3-cią bramkę dla Manchesteru. Ostatnią, tj. czwartą bramkę zdobył pomocnik Stanley. Słynny prawoskrzydłowy Mathews był na tym meczu jednym z najlepszych graczy. Było to najpiękniejsze spotkanie po wojnie a zgromadziło ponad 100.000 widzów.

Młodzi zdali egzamin....
Cracovia-Rymer 2:1 (1:1)

RYBNIK (Tel. wł.). Mimo dopingu 8 tysięcy widzów. Cracovia w mocno odmłodzonym składzie wywalczyła sobie dwa cenne punkty na gorącym terenie śląskim.



W ten sposób zrehabilitowała się za zeszłoroczną porażkę na tym boisku.

Do przerwy gra toczy się pod znakiem lekkiej przewagi miejscowych, którzy jednak gubią się na polu karnym przeciwnika. Celne strzały stają się z kolei łupem doskonale w tym dniu usposobionego Hymczaka.

Prowadzenie uzyskują gospodarze w 15 minucie, ze strzału Frankego. Dopinguje to drużynę miejscowych, która przeprowadza szereg groźnych ataków, ciągle jednak bez wyniku. Natomiast wypad Cracovii przynosi niespodziewanie wyrównanie ze strzału Różankowskiego.

Po zmianie pól, wśród niesłychanego dopingu publiczności, miejscowi narzucają ostre tempo, dążąc do rozstrzygnięcia meczu na swoją korzyść.

Defensywa gości pracuje jednak bez zarzutu, a najlepszy w tych liniach Parpan potwierdza swą reprezentacyjną formę.

W 75 minucie gry atak Cracovii przeprowadza piękną akcję, a Matlok zatrzymuje piłkę ręką. Podyktowany rzut karny pewnie egzekwuje Glimas. Z tą chwilą Cracovia zdecydowanie przechodzi do defensywy, starając się za wszelką cenę utrzymać wynik, co jej się też w końcu udaje.

W drużynie Cracovii na specjalne wyróżnienie zasłużył sobie Hymczak w bramce i niezawodny Parpan.

Debiut młodych zawodników Cracovii trzeba także uznać za udały.

Mimo przegranego meczu formacje defensywne Rymera spełniły swe zadanie w zupełności. W liniach tych dobrze zagrał pozyskany z Gedanii zawodnik Gajewski.

Kompletny zawód sprawił zebranej publiczności śląskiej atak gospodarzy, który mimo płynnych akcyj w polu, nie mógł zdobyć się na skuteczny strzał.

Sędzia Wiśniewski sędziował ten mecz słabo i niezdecydowanie.



Najcenniejszymi trofeami angielskiego footbalu są trzy widoczne na zdjęciu puchary. **Pierwszy od lewej — to znany puchar drużyn zawodowych — środkowy — to puchar w rozgrywkach Anglii, Szkocji i Irlandii, wreszcie trzeci po prawej stronie, to puchar drużyn amatorskich.**

Z ŁKS-em nie dobrze
AKS-ŁKS 4:1 (1:0)

ŁÓDŹ (Tel. wł.) Drugie na swoim boisku a czwarte spotkanie wogóle, nie przynosi drużynie łódzkiej ani jednego punktu, i Łodzianie muszą się już teraz zastanowić nad środkami zaradczymi, bo jeśli tak dalej pójdzie drużynie łódzkiej grozi nieuchronny spadek

AKS miał w ciągu całego spotkania wyraźną przewagę, ale decydującym czynnikiem była lepsza dyspozycja strzałowa śląskiego ataku.

Zwłaszcza Spodzieja wyróżnił się w tej linii, gdyż był on szczęśliwym strzelcem aż dwóch bramek

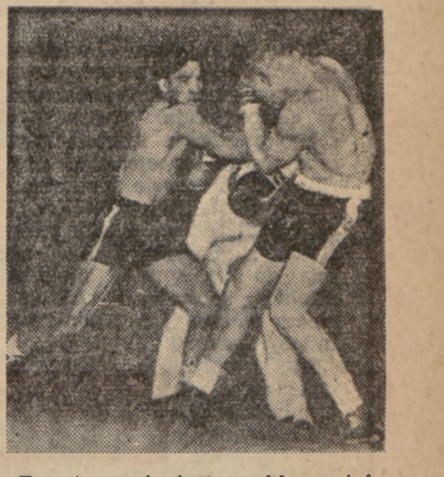
Do przerwy AKS uzyskuje prowadzenie w 26-tej minucie ze strzału Wieczorka. Po zmianie pól Kulik z rzutu karnego podwyższa wynik na 2:0.

Atak ŁKS-u nie wykorzystuje swoich możliwości zaprzepaszcza nawet podyktowany dla niego rzut karny.

W 36-tej minucie jedyny punkt dla gospodarzy pada z samobójczego strzału Durnioka.

Wynik ten utrzymuje się aż do końca prawie spotkania i dopiero w 81-ej minucie gry strzela Spodzieja trzecią bramkę, a w 88-mej ten sam zawodnik ustala wynik dnia.

W drużynie gospodarzy wyróżnili się Janeczek i Baran, — w AKS-ie: Spodzieja, Gajdzik i Janduda.



Trzecia runda jest zwykle najniebezpieczniejsza dla przeciwników doskonałego boksera francuskiego Cerdana.

W spotkaniu Cerdana z Krawczykiem (Polak z pochodzenia) Francuz zwyciężył dopiero w 11 rundzie.

O mistrzostwo klasy „C"

(as) Trzecia niedziela rozgrywek w piłce nożnej o mistrzostwo klasy „C" KOZPN-u przyniosła niespodziewaną wysoką porażkę Miechowa leadera grupy II oraz cenne zwycięstwo Wolanki, dzięki któremu wysunęła się na czoło w swojej grupie.



Aktualną tabelę po ostatnich rozgrywkach zamieścimy — jak zwykle — w tygodniowym numerze „Echa Krakowa".

Wyniki poszczególnych spotkań przedstawiają się następująco:

GAZOWNIA—MYDLNICZANKA 3:1 (3:1)

KRAKÓW (es). Gra obustronnie chaotyczna, do czego w znacznej mierze przyczynił się silny wiatr. Do przerwy przewaga Gazowni, po pauzie Mydlniczanki.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Nowiński, Szostak (z karnego), oraz prawoskrzydłowy Ryba.

Dla pokonanych honorową bramkę strzelił prawy łącznik Siwek. Druga bramka nie została uznana.

Mydlniczanka nie wykorzystała poza tym rzutu karnego.

Sędzia p. Gruszka b. dobry.

WAWEL—KABEL 6:1 (2:0)

KRAKÓW (ks). **Bramki dla Wawelu zdobyli: Pulchny 3 (najlepszy zawodnik na boisku), Oziembło, Adamczyk I i II po 1.**

Dla Kabla, który pod koniec zawodów grał w dziesiątkę, bramkę uzyskał prawy łącznik Szydlak.

Sędzia p. Kobiałka — dobry.

PRZEGORZALANKA—PYCHOWIANKA 4:0 (2:0)

PRZEGORZAŁY (ps). Przewaga Przegorzalanki, jednak niedyspozycja strzałowa jej napastników nie pozwala na osiągnięcie wyższego zwycięstwa.

Bramki strzelili: J. Kusek 1, Ochmański 2 i Wawro.

Sędzia p. Chrułowiecki — dobry.

WIŚNICZ—CHEŁMIANKA 4:3 (2:3)

WIŚNICZ NOWY (fs). Do przerwy gra wyrównana, po pauzie przewaga Wiśnicza, dla którego bramki zdobyli: Wyrwa i Bębenek po 1 oraz Romański I z rzutu karnego.

Dla Chełmianki: Waligóra 2, Z. Kordas 1.

Sędzia p. Ondruch b. dobry.

CZARNOCHOWICE—TONIANKA 7:0 (0:0)

TONIE (rs). Czarnochowice odniosły zasłużone wysokie zwycięstwo, zdobywając bramki przez: Zarycznego 2, Lurańca 2, Szewczyka i Blata po 1 oraz 1 samobójcza.

OM TUR—KOBIERZANKA (Miechów) 5:1 (2:1)

KOBIERZYN (ds). Po ambitnej i ładnej grze Kobierzanka pokonała leadera swej grupy, uzyskując bramki przez: Sławieckiego I 2, Czuwaja, Macałę i Basicę po 1.

Dla Miechowa honorową bramkę zdobył Grzegórzka z karnego.

Sędzia p. Dajszczyk dobry.

BRONOWICKI—RABA 3:2 (2:1)

BRONOWICE (ks). Po równorzędnej grze zasłużone zwycięstwo odniósł Bronowicki, dla którego bramki zdobyli: Górkiewicz 2 i Koszynacki 1.

Dla Raby St. Lichoń i Drozdowicz z wolnego.

WOLANKA—TRAMWAJ 3:1 (1:0)

KRAKÓW (hs). Spotkanie dwóch czołowych drużyn zakończyło się zwycięstwem Wolanki, która zdobyła bramki przez Konika, Suderę i Pieczarę.

Dla pokonanych honorową bramkę uzyskał Kowalski.

Sędzia p. Mytnik.

CZARNI—TĘCZA 1:0 (0:0)

KRAKÓW (zs). Z powodu nieprzybycia wyznaczonego sędziego zawody prowadził p. Kobiałka I.

Jedyna bramka w tym meczu padła z rzutu karnego.

Czy mecz będzie zaliczony jako mistrzowski — zadecyduje Wydział Gier i Dyscypliny KOZPN-u.

WISŁA (Rząska) — ORZEŁ 5:1 (3:0)

PROKOCIM (gs). Drużyna Wisły zagrała bardzo ambitnie i odniosła wysokie zwycięstwo.

*

Spotkanie Puszcza—Zryw (Kraków) nie rozegrano z powodu wycofania się z mistrzowskich rozgrywek drużyny krakowskiej.

Spotkania towarzyskie

W ostatnią niedzielę rozegrano następujące spotkania towarzyskie:

SKS SPOŁEM II — AKS RUDAWA 2:2 (0:1)

RUDAWA (rs.). Po ładnej grze spotkanie zakończyło się wynikiem remisowym.

Dla Spółdzielców strzelił bramki: Jach — 2, dla gospodarzy Tryja i Głogowski.

Wyróżnili się poza tym bramkarz Zając, Podobiecki i Czapka.

Sędzia p. Gędłek — dobry.

GZKS WIELICZKA — FILMOWIEC 4:2 (1:1)

WIELICZKA (ms.). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Rybicki J., Trojanowski, Burda i Rybicki B.

Dla pokonanych — Szafran — 2.

Sędzia p. Szubert.

ZZK SĘDZISZÓW — KS MIECHÓW II 3:1 (1:1)

(ns). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Kozubek 2 Kantorowicz 1.

Dla pokonanych — Karkowski.

Sędzia p. Świrek — drobiazgowy.

SPOŁEM (Kraków) — SPOŁEM (Warszawa) 0:0

(ww.) Po ostrej grze zawody między spółdzielcami Krakowa i Warszawy zakończyły się wynikiem remisowym.

Piłka nożna na Podhalu

Wyniki niedzielnych spotkań o mistrzostwo podokręgu podhalańskiego przedstawiają się następująco:

WIERCHY (Rabka)—GIEWONT (Zakopane) 1:0 (0:0)

WISŁA (Zak.)—PODHALE (Nowy Targ) 2:4 (0:2)

GORCE (N. Targ)—BABIA GÓRA (Sucha) 4:3

Po ostatnich rozgrywkach tabelka przedstawia się następująco:

1) Podhale	10	20	38:6
2) Babia Góra	10	14	31:20
3) Garbarnia (Zembrz)	10	11	24:13
4) Gorce	10	11	34:23
5) Wierchy	10	11	19:24
6) Giewont	10	7	17:22
7) Wisła	10	6	21:27
8) Partyzant	10	0	0:47

Tournee II i III reprez Krakowa

(ch) Krakowski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej opracowuje projekty wyjazdu II i III reprezentacji Krakowa, na tournée sportowo-wypoczynkowe pod hasłem „Poznaj swój kraj" na tereny Dolnego Śląska, Wybrzeża, Muzurów i Pomorza.

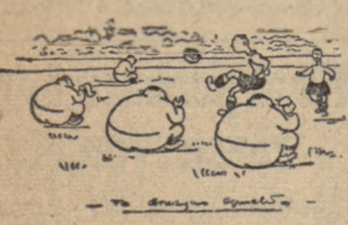
Propozycje wymienionych Okręgów są w opracowaniu. Tournée trwało by około 2 do 3 tygodni.

A to Pan ZNA?

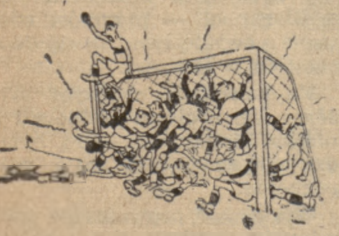
POWIEDZONKA PIŁKARSKIE



Ta drużyna grała z poświęceniem...



...a ta zupełnie spuchła!



Zamieszanie podbramkowe

*

— Widzisz, to jest człowiek, który gwiżdże na wszystko, z niczego nic sobie nie robi.

— Taki opanowany?...

— Nie! Jest tylko sędzią piłkarskim.

*

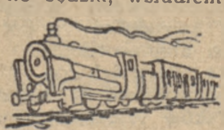
— Janka zrobiła karierę; wyszła za mąż za sędziego.

— Sądu Najwyższego czy Apelacyjnego?

— Nie... Za sędziego piłkarskiego.

Jak Francuzi z kozą podróżowali...

(Ze wspomnień słynnego sędziego belgijskiego Jana Langenusa)



Jak to przyjemnie jest podróżować najszybszym pociągiem w Europie, a mianowicie „południowym expressem", kursującym pomiędzy Paryżem a Portugalią. Zaproszony na mecz jako sędzia, wsiadłem wraz z drużyną francuską do pociągu złożonego z samych wagonów sypialnych. Moi towarzysze podróży tworzyli wesołą gromadkę, cały czas śpiewali, czy też grali i planowali jakieś niespodziewane kawały.

Na granicy portugalskiej zdarzyła się niezwykła sposobność: gracze wypatrzyli sobie dziewczynę pasącą kozę na trawniku stacyjnym i rozpoczęli z nią konferować na migi. Wynikiem tych obrad było, że po odjeździe pociągu stwierdziłem, iż pod ławką towarzyszy nam wytargowana koza, mająca służyć jako jedyna w swoim rodzaju maskota. Radość z nabytku szybko zmalała, gdy konduktor zażądał zapłaty połowy biletu za zwierzę. Sporą sumę zebrano ze składek, a niezwykła pasażerka wzbudziła zrozumiałą sensację podczas oficjalnego powitania na stacji w mieście Oporto.

Jeszcze większego kłopotu przysporzyła maskota gdy wraz z całą ekipą musiała udać się na oficjalne przyjęcie do prezydenta miasta. Jeden z graczy poświęcił się jednak i usiadłszy z nią przy wejściu do bramy ratusza zaczekał cierpliwie, aż koledzy wrócą z audiencji.

Wieczorem w hotelu goście zajmujący pokoje sąsiadujące z Francuzami spędzili bezsenną noc budzeni co chwila beczeniem „niewydojonej maskoty".

Uspokoiła się ona dopiero wtedy, gdy prowadzona triumfalnie na boisko została uwiązana sznurkiem do bramki francuskiej i nie bacząc wcale na dramatyczny przebieg gry zaczęła się najspokojniej paść.

Okazało się niestety, że koza ta była raczej magnesem przyciągającym piłki, a nie talizmanem broniącym świątyni piłkarstwa francuskiego, które doznało ciężkiej porażki 2:0!

Myliłby się jednak ktoś, kto by posądził Francuzów o mściwość w stosunku do niewinnego stworzenia. Nie bacząc na cenę biletu zabrali pokonani piłkarze kozę do expressu powrotnego, ale na granicy ponieśli drugą porażkę: nie oclonego „przedmiotu" nie chciano puścić do ich ojczyzny, a pomimo żądania coraz to niższej ceny nie znalazł się żaden chętny kupiec na stacji. W ostatniej chwili, gdy musiano już niemal pozostawić kozę na łasce losu udało się wymienić ją przynajmniej na kosz pełen pomarańcz. Te zaś nie podlegały ocleniu i smakowały wyśmienicie. *(Ruch)*

Nasz konkurs

„Czy znasz ten sport...?"

KUPON

Zdjęcie Nr. 1 ....

Zdjęcie Nr. 2 ....

Zdjęcie Nr. 3 ....

Zdjęcie Nr. 4 ....

Zdjęcie Nr. 5 ....

Zdjęcie Nr. 6 ....

Zdjęcie Nr. 7 ....

Zdjęcie Nr. 8 ....

Nazwisko i imię: ....

....

Adres: ....

....



Na wielu meczach ligowych, gdy drużyna gości, w czasie krytycznej sytuacji, ucieka się do wybijania piłki na aut boczny — publiczność miejscowa gwiżdże lub — co gorsze — krzyczy, pfuj!

Dlaczego?

Zdaniem fanatyka — drużyna taka „broni się", a tego jego zdaniem, nie powinna robić.

Każda taktyka, o ile prowadzi do celu, jest dobra — a często wybijanie piłki na aut boczny, w celu popsucia przeciwnikowi pozycji, jest taktyką, w tym wypadku obronną.

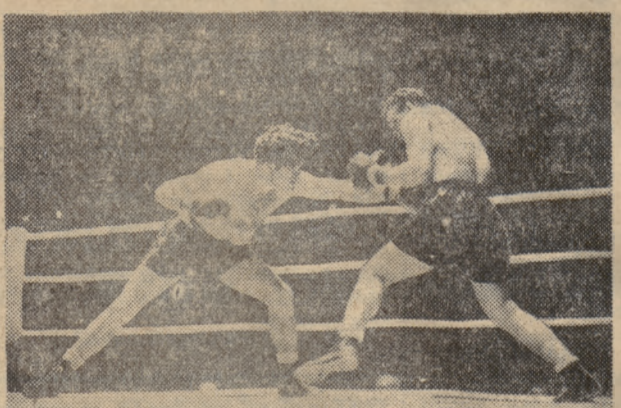
Gorzej jest, gdy takie gwizdy lub okrzyki słychać na boiskach, gdzie gośćmi są zespoły zagraniczne, które stosując taktykę przyjętą na całym świecie — podają często piłkę do bramkarza.

A czy podanie napastnika do pomocnika (do tylu), lub też pomocnika do obrońcy, — też jest według fanatyków tchórzostwem i „bronieniem się", czy jest tylko wynikiem taktycznej gry w danej chwili?

Niechże zatem nie wystawiają sobie jak najgorszego świadectwa ci, którym się zdaje, że podanie piłki do bramkarza jest lękiem przed przeciwnikiem i wskutek tego należy takich zawodników wygwizdać lub wyśmiewać. Tak, — gdy zajdzie tego potrzeba — gra się na wszystkich boiskach świata i jest to ogólnie przyjęte.

Nie gwiżdż zatem nigdy i nie krzycz w takich sytuacjach „pfuj!"





Boks zawodowy jest magnesem ściągającym zawsze tłumy widzów. Zamieszczone zdjęcie przedstawia walkę dwóch zawodowych bokserów Freddie Millsa z Enrico Bartolo.



Sezon biegów na przełaj rozpoczął się w całej Europie. Na zdjęciu widzimy doskonałego biegacza angielskiego Woodersona.



Nadzieją Francji w szermierce na olimpiadę londyńską jest Christian d'Oriola, którego widzimy na zdjęciu.

Na całym świecie trwają intensywne przygotowania olimpijskie. Zamieszczone zdjęcie przedstawia piękny moment skoku w dal, wykonanego przez studenta Uniwersytetu Oxfordzkiego Morrisha.





Ciekawą inowację zastosowano w St. Zjedn. Oto na końcu ostrza floretu umieszczono maleńką żarówkę, specjalny zaś aparat filmowy dokonuje zdjęć wszystkich ruchów floretu, — które uwiecznione zostają na taśmie filmowej w postaci jasnej smugi

Rozgrywki Klasy Państwowej są przedmiotem zainteresowania licznych rzesz miłośników sportu w całym kraju. Mecze ligowe ściągają zawsze kilkunastotysięczne tłumy, emocjonujące się do „białości" w czasie spotkania.

Stworzenie ligi piłkarskiej, opóźnionej zresztą o cały rok naskutek zbyt egoistycznego podejścia do tej sprawy niektórych działaczy sportowych, okazało się rzeczą słuszną i nie podlegającą żadnej dyskusji.

dlaczego?

Nie wiemy wprawdzie jak opinia sportowa ustosunkuje się do tzw. „drugiej ligi", która już w przyszłym sezonie rozpocznie rozgrywki — ale mamy nadzieję, że eksperyment ten uda się.

Natomiast wszelkie inne eksperymenty z tworzeniem „lig" w różnych dziedzinach sportu uważamy za chybione.

Liga koszykowa nie porwała tłumów, nie absorbowała licznych rzesz entuzjastów sportu, chociaż obiektywnie stwierdzić musimy, że zrobiła ona pierwszy krok naprzód w celu spopularyzowania tego pięknego sportu, że choć jeszcze frekwencja na zawodach była niewielka, to jest nadzieja, że i koszykówka stanie się kiedyś atrakcyjną gałęzią sportu. Już choćby tylko z braku imprez konkurencyjnych, gdyż jak wiemy rozgrywki o mistrzostwo ligi koszykowej toczą się późną jesienią i w zimie a więc w t. zw. „martwym sezonie".

Nowoutworzona liga szczypiórniaka cieszyć się będzie dużym zainteresowaniem jedynie na Śląsku, który jest siedzibą kilku naprawdę dobrych klubów. W pozostałych dzielnicach Polski szczypiórniak powoli będzie musiał wyrabiać sobie „prawo obywatelstwa".

Ale nie widzimy żadnego powodu do organizowania najrozmaitszych „lig" w innych dziedzinach sportu. Słowo „liga" jest zaraźliwe — obawiamy się, że za tenisistami i żużlowcami (!) pójdą wioślarze, kolarze czy szermierze. Najpierw dobry poziom, najpierw jakieś osiągnięcia w skali europejskiej, najpierw umasowienie wszystkich gałęzi sportu — a dopiero potem będzie miejsce na „ligi".

Bo narazie ani „ligowe" zawody na żużlu, ani na korcie, ani nawet ligowe mecze szczypiórniaka nie są żadną konkurencją dla ligowych spotkań piłkarskich.

Na tamte przyjdzie 200—300 osób, na te 10—15 tysięcy.

Bo słowo „liga" nie zawsze jest magnesem, przyciągającym tłumy...

(dob.)

Odpowiedzi Redakcji

P. Janusz K. z Tarnowa. Brakujące numery „Piłkarza" są do nabycia w cenie 5 zł za numer w administracji „Echa". Pieniądze może Pan przesłać czekiem, który Panu wyślemy. Proszę zaznaczyć, iż wpłaca Pan za egzemplarze „Piłkarza" (podać numery brakujące). Artykułów, o które Panu chodzi na razie z braku miejsca zamieszczać nie będziemy.

P. J. P. z Trzebini. — Prosimy o nadesłanie nam wyników spotkań rozgrywanych w podokręgu chrzanowskim. Chętnie je zamieścimy. Za wyrazy uznania dziękujemy.

P. Stanisława L. z Krakowa. — Smutne to ale niestety prawdziwe. Obydwaj zawodnicy wymienieni w liście, są od kilku lat żonaci. Natomiast ów „prawoskrzydłowy napastnik" jak go Pani nazywa jest kawalerem.

P. Roman Z. z Tarnowa. — Nigdy nie kierujemy się osobistymi sympatiami, o czym się zresztą mógł Pan przekonać z dotychczasowych naszych recenzji. W przyszłości również nie zamierzamy pisać „pod kolor" któregokolwiek klubu. Cieszymy się jednakowo z sukcesów wszystkich drużyn okręgu krakowskiego, a więc także i sukcesów. Tarnovii, jak również smucą nas ich porażki.

Czy wiecie, że...

W dawnych, zapomnianych czasach ustalania przepisów gry w piłkę nożną, nie istniała przerwa między dwoma połowami meczu. Zmiana boisk następowała po... każdej strzelonej bramce i kto wie czy niebyło to bardziej... widowiskowe, ale w końcu, t. n. w roku 1875, wprowadzono wreszcie 10-minutową pauzę po 45 minutach walki.

*

Po raz pierwszy rozegrano spotkanie o puchar angielski w r. 1872.



8)

Rys. T. Myszkowski

Tekst Marian Tychowski

*

HISTORYJKA OBRAZKOWA



Nadeszła noc. Marek oprzytomniał nieco, choć z bólu trudno mu było się ruszyć. Przypomniał sobie przeżycia ostatnich godzin i zrozumiał, że jedynym ratunkiem jest ucieczka. Wstał i z trudnością podszedł do okratowanego okna.



Okienko było małe, wystarczało jednak by można się przezeń przecisnąć. Marek ujął w ręce zardzewiałe kraty. Okazało się, że umieszczone było dość słabo i że przy pewnym wysiłku można by je wyłamać.



Marek nie zwlekał ani chwili. Przy pomocy zachowanego noża obluzował kraty, po czym silnym pchnięciem wyrwał je. Szybko wcisnął się w wąskie okienko. Chwila napięcia nerwowego, chwila wysiłku mięśni, już był wolny.



Nie szedł a biegł — po godzinie ochłonął nieco i odpoczął W dali widoczne były jakieś zabudowania To już chyba Węgry, pomyślał. Mimo głodu i pragnienia, mimo bólu wszystkich członków — Marek uśmiechnął się...



Odważnie wszedł do pierwszej napotkanej chałupy — poprosił o wodę, pytając równocześnie o drogę do najbliższej stacji kolejowej. Odpowiedziano mu, że do najbliższej stacji kolejowej jest 12 km.

(C. d. n.)